G. Ciołkosz

MINISTERSTWO INFORMACJI
I DOKUMENTACJI
DZIAŁ NARODOWOŚCI

Londyn, dnia 17 listopada 1942 r.

PRZEGLĄD PRASY CZECHOSŁOWACKIEJ Nr.16 /1942/

/VESTNIK - Nr.1 - 2 z IX/1942/

Ostatnio ukazało się jako organ trzech czeskich organizacyj, a mianowicie SOKOŁA, LEGIONARZY i KRAJANOW /czeskich emigrantów/ pismo p. t. VESTNIK. Jako redaktor odpowiedzialny podpisuje pismo przewodniczący Związku zagranicznych Czechosłowaków, p. G. Becvar. Pismo zawiera szereg komunikatów i informacyj, dotyczących wymienionych organizacyj, m. in. notatkę o "Manifestacji polsko-czechosłowackiej przyjaźni w Londynie", czyli o uroczystym wspólnym posiedzeniu organizacji czesko-słowackiej ze Światpolem w kwietniu r. b. W słowie wstępnym "Dlaczego wydajemy VESTNIK" podpisanym przez p. Hrbac'a, czytamy: "Nasze organizacje uznały, że trzeba członkom naszym wyjaśniać czeskie niezależne poglądy, abyśmy mogli spojrzeć raz śmiało w oczy tym, którzy zostaną w kraju z pomiędzy tych, którzy jęczą dziś pod jarzmem. Mamy tu najlepszą możliwość, aby jako niezależne, narodowe i apolityczne organizacje wypowiedzieć swoją opinię publicznie. Nie zamierzamy mieszać się do politycznych zabiegów międzynarodowych... Ale nasza świadomość każe nam w naszym środowisku mówić sobie prawdę."

W artykule programowym p. t. "Romantyzm, którego się nie wyzbędziemy," pisze p. Becvar: "Londyńskie i nowojorskie chodniki nie były wysłane funtami i dolarami... Dla urzędów przedstawicielskich był emigrant często tylko ciężarem... Emigranci nie znali polityki partyjnej, ich "polityka" była i jest ogólnonarodową i ogólnopaństwową. Naturalnie w oczach naszych domowych urzędników i polityków /poznają to emigranci właśnie w chwili obecnej lepiej niż kiedyindziej/ jest ten ideowy stosunek wobec swej ojczyzny "złą taktyką"... Ich patriotyzm nie jest artykułem handlowo-politycznym, jak się to praktykowało w niektórych naszych partiach politycznych i nie zajmuje się materialnymi interesami osobistymi lub grupowymi... Zagraniczni rodacy z boleścią dostrzegali po roku 1918 początkowo powolne, a po tym coraz wyrazistsze odsunięcie się naszego publicznego życia w kraju od tradycyjnej ideologii narodowej... Narodowe ideały państwowe przestały być modnymi a na ich miejsce wtłoczyły się idee partyjno-polityczne, stanowe i prywatne... Z patriotycznego wysiłku bojowego powoli zostały tylko chorągiewki narodowe, pstre pochody kostiumowe po Placu Wacława i wzniosłe hasła... Szybko potym zlikwidował Republikę kryzys wewnętrzny - Henlein? Rodacy zagranicą z smutkiem i z brakiem zrozumienia spoglądali, dokąd prowadzi ojczyznę odsunięcie się naszego życia politycznego od moralności narodowej."

/CECHOSLOVAK - z 6. XI./

VESTNIK spotkał się z niezwykle krytycznym przyjęciem na łamach półurzędowego CZECHOSŁOWAKA /z 6. XI/, który p. t. "Orędownik, który nie jest orędownikiem" pisze: "Jest to pismo czeskiego - ale tylko czeskiego, a nie czechosłowackiego, jak jeszcze zobaczymy, - nacjonalizmu... Pierwszy numer VESTNIK'a dopuszcza się w całej swej treści tylu ciężkich błędów wobec interesów narodowych, że wystarcza, abyśmy taki patriotyzm właśnie z patriotycznych względów wyraźnie odrzucili." Tu CSL polemizuje po kolei z artykułem wstępnym, poświęconym rocznicy Święta Narodowego, zarzucając mu, że niepotrzebnie zarzucił Czsł. brak tradycyj demokratycznych zachodnich i że nie wspomniał o zlikwidowaniu Monachium.

Również niepatriotycznym jest zdaniem CSL stanowisko VESTNIKA wobec problemu czeskosłowackiego: "W całym numerze znajdziecie zaledwie wzmianki o narodzie czeskosłowackim albo o Czechosłowakach. Redakcja tego patriotycznego czasopisma zna tylko Czechów i Słowaków. Całą historyczną problematykę czeskosłowackiego narodowego społeczeństwa załatwiła w sensie dwóch narodów, zupełnie nie czekając na to, co o tym powie oswobodzony naród w Kraju... Mało ważne ale za to bardzo przejrzyste bawienie się problemem czeskosłowackim wykazała redakcja w sprawie o ogłoszeniu polsko - czeskosłowackiej przyjaźni. Tytuł w tej sprawie został następująco umieszczony:

Ogłoszenie polsko-czesko-słowackiej przyjaźni

Czytelnik może sam sobie rozwiązać kwestię, czy kreska między czesko a słowackim jest tylko znaczkiem gramatyki czeskiej lub wyrazem realnego stanowiska politycznego."

W końcu **CSL** atakuje osobiście autora jednego z artykułów p. Dr. Emila Synka, którego "nazwisko objawia się w ten sposób po raz pierwszy w druku w prasie czeskiej od chwili, gdy był wypuszczony z więzienia, w którym był trzymany w Anglii. Pozostanie wątpliwą zasługą t. zw. patriotycznego pisma, że się tak stało."

W końcu wyraża **CSL** zdziwienie i niezadowolenie, że udało się uzyskać papier dla takiego wydawnictwa i wyraża przekonanie: "że nazwa Sokołów i Legionarzy jak i naszych emigrantów została nadużyta ku wydawaniu takiego Orędownika i że się to rychlej czy później jasno okaże."

/**CECHOSLOVAK** - z 13. XI./

25-leciu rewolucji sowieckiej poświęcona jest cała strona tytułowa jak i większa część reszty numeru. Artykuł wstępny napisał min. Ripka p. t. "Wiano rewolucji sowieckiej", entuzjastycznie podkreślający fakt, że "rewolucja listopadowa zaktywizowała wszystkie twórcze energie... przede wszystkim narodu rosyjskiego i reszty narodów rozległego państwa sowieckiego... wyrównała rozdział, który dotąd dzielił Rosję od reszty Europy... I chociaż ta rewolucja wyszła z głębi ducha rosyjskiego i była zamierzona przede wszystkim ku przemianie rosyjskiego społeczeństwa i człowieka, to była zarówno niesiona patosem współczesnych wszechludzkich idei: idei równości ludzi i narodów... Jest to idea nadnarodowa, idea wieczna, idea wszechludzka, idea która od Platona i chrześcijaństwa aż po wielką rewolucję francuską, a od niej po dziś dzień rozniecała myśli najszlachetniejszych ludzi: idea, że ludzie są moralnie i prawnie równi, że jest niedopuszczalne, aby człowiek był wyssawany i wykorzystywany przez człowieka. Tak jak rewolucja francuska pokusiła się o realizację ideału wolności, tak rewolucja rosyjska domaga się, aby został zrealizowany ideał równości."

Organizacje czsł. urządziły 8go b.m. manifestacyjną uroczystość na rzecz ZSRR pod hasłem "Wierność za wierność". Przewodniczył przewodniczący czsł. Rady Państwowej Maxa, przemawiali min. Ripka, pos. Majer, wiceprzew. R.P. Caplovic za Słowaków, za młodzież p. Kavan, rezolucję odczytał pos. Nosek, a odpowiadał ambasador Bogomołow, przy czem referat o rozwoju ZSRR wygłosił radca Wołkow.- Zebranie zagaił p. Maxa, oświadczając, że: "My Czechosłowacy możemy... słusznie się stawić między wiernych przyjaciół ZSRR, ponieważ nasz stosunek do niego nie podlegał w tem ćwierćwieczu żadnym zmianom koniunkturalnym, ale został ciągle taki, jaki był od początku: pozytywny i przyjacielski." P. Maxa po manifestacji "objął amb. Bogomołowa i całkowicie po słowiańsku i bratersku go pocałował" jak dodatkowo referuje **MLADE CESKOSLOVENSKO** z 14.XI.

Min. Ripka podkreślił "niewzruszoną tradycję czeskiego i słowackiego rusofilstwa... wykazuje ono zdrowy i słuszny instynkt narodu czującego, że celem zabezpieczenia bytu narodowego i swobodnego rozwoju jest bezwzględnie konieczne, aby się mógł obok innych zaprzyjaźnionych narodów opierać o silną, mocną Rosję, która ze wszystkich mocarstw jest mu geograficznie najbliższa... Oprócz rusofilstwa wykazuje się w naszej polityce od początku druga stała tendencja: starać się o to, aby między zachodniemi mocarstwami a Rosją rozwinęła się efektywna współpraca międzynarodowa... Jesteśmy [illegible] rusofilami, anglofilami, frankofilami dlatego, że chcemy mieć silną, niezawisłą, wolną Czechosłowację... Trzecią stałą tendencją naszej polityki była chęć stopniowego zbliżania między demokracjami a sowietyzmem... Staraliśmy się o współpracę z Rosją i z tego powodu, że tylko w zgodzie z zachodem i wschodem dostrzedz można bezpieczne zagwarantowanie mniejszych narodów środkowej i południowo-wschodniej Europy... Narody te mogą wespół ze Związkiem Sowieckim przeciwstawić się niemieckiemu Drang nach Osten. Bliższa współpraca między mniejszymi środkowoeuropejskimi narodami jest konieczna z powodów politycznych i gospodarczych, może się jednak uskutecznić tylko w zgodzie tak ze Związkiem Sowieckim, który jest ich sąsiadem, jak i z zachodnimi mocarstwami. Środkowoeuropejskie polityczne i gospodarcze problemy

nie mogą być załatwiane w izolacji, ale tylko w związku z całkowitym uporządkowaniem całej Europy... Związek Sowiecki będzie po swym zwycięstwie grać aktywną rolę współdecydującego mocarstwowego czynnika w polityce światowej a jego wpływ będzie naturalnie w strefie środkowoeuropejskiej jeszcze silniejszy niżeli mógł być dotąd." - W uroczystej rezolucji, doręczonej amb. Bogomołowi, powiedziano m.in.: "Odwieczna przyjaźń, którą odczuwa lud czeskosłowacki do narodów Związku Sowieckiego, była jeszcze bardziej ugruntowana przez wierny alians i czyny rządu sowieckiego wobec Czechosłowacji jako państwa. W najcięższych chwilach Czechosłowacji był i jest Związek Sowiecki zawsze przy naszym boku. Naród czeskosłowacki wysoce sobie tę przyjaźń waży i ceni. Przez całe 25 lat śledzimy z żywą sympatią budowanie i rozkwit ziemi sowieckiej." - W odpowiedzi swej amb. Bogomołow wspomniał dotychczasowe stosunki Czechosłowacji i ZSRR. "Apelował do narodu czsł., aby się nie dał zastraszyć. Lud ten nie dba o ofiary, nie szczędzi żywotów. Razem z innemi narodami, których terytorium jest obsadzone, z Jugosłowianami, z Francuzami, z Anglikami, ze wszystkimi swobodę miłującemi narodami, kroczy w boju przy boku narodów ZSRR o powalenie imperjalizmu niemieckiego."

W tym samym numerze CECHOSLOVAKA jest umieszczona na str. 2-ej petitem wzmianka p.t. "Rocznica 11 listopada" o następującym brzmieniu:

"11 listopada 1940 podpisały rządy czechosłowacki i polski w Londynie deklarację, w której oświadczyły, że chcą współpracować jak najbliżej w walce o oswobodzenie swych krajów, i że celem zapewnienia swego bezpieczeństwa w przyszłości chcą między sobą wytworzyć po wojnie bliższą łączność na podstawie konfederacyjnej. Deklaracja ta wydana była w chwili, gdy sytuacja wojenna aliantów zupełnie nie była różową; Związek Sowiecki i Stany Zjednoczone nie znajdowały się jeszcze w wojnie i groziło wielkie niebezpieczeństwo pokojowej ofensywy niemieckiej. Deklaracja z 11 listopada miała być punktem wyjściowym nowego rozwoju stosunków między obydwoma narodami. Od jej podpisania upłynęły dwa lata, pełno wielkich wypadków, które zbliżyły aliantów do zwycięstwa. Przystąpienie do wojny Związku Sowieckiego i Stanów Zjednoczonych wytworzyło warunki nie tylko dla zrealizowania zwycięstwa, ale i dla realizacji trwałego pokoju. Podstawą tego pokoju będą szlachetne zasady wyrażone w Karcie Atlantyckiej, a jednym z jego najsolidniejszych podkładów będzie umowa brytyjsko-sowiecka zawarta na okres 20 lat. Ta umowa daje gwarancję, że tym razem pokój w Europie będzie oparty o współpracę wszystkich narodów miłujących wolność. Zwłaszcza dla Europy środkowej jest współpraca między zachodem a wschodem ważka. W sąsiedztwie dynamicznej i ekspansywnej potęgi niemieckiej żyją od wieków liczne narody, posiadające tysiącletnią tradycję życia państwowego, świetny rozwój kulturalny i uwagi godną historię. Państwa te miały i mają między sobą liczne waśnie, są jednakowoż zagrożone tym samym wielkim niebezpieczeństwem, jakie dla nich przedstawia niemiecki "Drang nach Osten"!

Dwukrotnie w przebiegu 25 lat prowadził ten nienasycony imperjalizm barbarzyńskie dywizje niemieckie daleko na wschód, do Wołgi i na Kaukaz. Narody Europy środkowej muszą dlatego starać się o współpracę, muszą starać się o zlikwidowanie swych sporów i konfliktów, które ustępują w cień przed wielkim i wspólnym interesem obrony przeciw wielkiej i odwiecznej ekspansji niemieckiej. Tej piekącej konieczności odpowiada deklaracja z 11.XI.1940. Potrzeba współpracy czechosłowacko-polskiej i dobrych stosunków jest warunkiem ustabilizowania sytuacji w Europie środkowej. Każda środkowo-europejska polityka musi liczyć się z bliską współpracą z wszystkiemi mocarstwami alianckimi a przedewszystkim musi liczyć się ze Związkiem Sowieckim, który jest mocarstwem geograficznie środkowej Europie najbliższym, i musi tak samo liczyć się z interesami mocarstw zachodnich co do trwałego uporządkowania stosunków n kontynencie europejskim. Dlatego nie można załatwiać gospodarczych i politycznych problemów środkowo-europejskich oddzielnie, a tylko w związku z całym załatwieniem problemów europejskich i to w ich ramach. Oznacza to, że bliższa współpraca

między narodami środkowo-europejskimi - a o definitywnych formach tej współpracy będą mogły zadecydować tylko oswobodzone narody - musi być oparta o bliską kooperację polityczną tak z ZSRR, jak z W.Brytanją, Stanami Zjedn. i Francją. W ramach tej europejskij polityki należy pracować nad pogłębieniem politycznych, gospodarczych i kulturalnych stosunków między Czechosłowacją a Polską i to na podstawie jaknajszerszej i jaknajszczerszej, odpowiadającej bliskiemu pokrewieństwu i poważnym wspólnym interesom obydwu braterskich narodów.

'11 listopada jest również rocznicą oswobodzenia Polski z rąk niemieckiej soldateski w r. 1918. Grupki studentów rozbrajały wówczas całe oddziały wojska niemieckiego, zdemoralizowanego i rozpadającego się. Dlatego był 11 listopada w Polsce wspominany i obchodzony, chociaż świętem narodowem stał się 3 maja, dzień szczególnie drogi wszystkim Polakom, rocznica sławnej Konstytucji Trzeciego Maja. Życzymy polskiemu narodowi w dzień 11 litopada, aby się jaknajwcześniej doczekał powrotu niezapomnianej chwili z 1918 r., gdy siły okupacyjne zostały rozbrojone a w Polsce rozpoczęto organizować wolny żywot państwowy."

<u>Czechosłowacka Rada Państwowa</u> odbyła 5 bm. swe konstytucyjne zebranie w trzeciej sesji. Przewodniczącym został przez aklamację wybrany ponownie poseł Prokop Maxa. Pierwszym wiceprzewodniczącym wybrany został dr. Jan Caplovic, drugim radca konsystorialny Franciszek Hala, trzecim Wacław Nosek, czwartym dr. Jan Pauliny-Toth, piątym Fr. Uhlirz. - Do Komisji Politycznej wybrani zostali: jako przewodniczący J.David, wiceprzew.J.Valo, sekretarz J. Fuerth - jako członkowie: R.Bechyna, dr.P.Cibere, dr.J.Friedmann, inż.A.Frischer, kosys. radca P.F.Hala, prof. V.Klecanda, senator K.Kreibich, B.Lausman, V. Nosek, V.Pacal, mjr. sztabu gł. R.Smetanka, F.Uhlirz, P. Viboch, V. Majer, dr.J.Pauliny-Toth.

W tym samym numerze umieszczono obszerne wyjątki z art.A. Słonimskiego p.t. "Słowo o nacjonalizmie", umieszczonego w wrześniowym nr. NOWEJ POLSKI. Redakcja CECHOSLOVAKA umieściła krótki wstęp w którym pisze: "Słonimski opublikował artykuł o polskim nacjonalizmie, w którym znajdują się interesujące miejsca, starające się wyświetlić różne przyczyny nacjonalistycznych wyskoków u wielkiej części polskiego społeczeństwa politycznego, szczególnie o ile chodzi o stosunki polsko-sowieckie i o próby wykorzystania idei federacyjnej dla ekspansywnych celów tych polskich "mocarstwowych" aspiracji."